

Sygn. akt VI W 485/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 stycznia 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 08 stycznia 2013 roku,

sprawy przeciwko **S. G. (1)**

synowi S. i D.,

urodzonemu (...) we W.,

obwinionego o to, że:

w dniu w dniu 14 lipca 2011 roku około godziny 08:47 we W. na ul. (...), kierując samochodem osobowym m-ki B.(...), wykonując manewr skrętu w prawo podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu, wyjeżdżając z parkingu z podwórza posesji oraz przejeżdżając przez chodnik przy bramie przejazdowej, nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu rowerem górskim m-ki M. (...), który jechał ul. (...) od strony skrzyżowania z ul. (...) po jezdni przyległej do parkingu na w/w drodze, w wyniku czego zderzył się z nim; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 17 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinionego S. G. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 86§1 kw i za to na podstawie art. 86§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w wysokości 30 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt VI W 485/12

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 14 lipca 2011 roku około godziny 08:47 we W. na ul. (...) obwiniony S. G. (2) kierował swoim samochodem osobowym marki B.(...) i wjeżdżał z podwórza posesji przy ul. (...) na drogę jednokierunkową – jezdnię o szerokości około 3,5 metra, wykonaną z betonowej kostki, biegnącą wzdłuż jezdni ulicy (...) (przeznaczonej dla pojazdów poruszających się w kierunku ul. (...)). Obwiniony wykonywał manewr włączania się do ruchu, przy czym zamierzał jednocześnie wykonać manewr skrętu w prawo i pojechać w kierunku ul. (...). W tym samym czasie wskazaną drogą w tym samym kierunku poruszał się (z prędkością w granicach 20 km/h) rowerzysta Ł. M. – pokrzywdzony kierował swoim rowerem górskim marki M. (...). Ustalono, iż po wyjeździe z bramy przejazdowej wskazanej posesji, ale jeszcze przed wykonaniem manewru skrętu w prawo S. G. (2) zatrzymał się – nie potwierdzono jednak, aby okres postoju samochodu kierowanego przez obwinionego trwał dłużej niż kilka sekund. Ustalono, iż S. G. (2) zatrzymał się tak,

iż nie kolidował z torem ruchu roweru, tj. pokrzywdzony byłby w stanie przejechać przed maską tegoż pojazdu. Ustalono także, iż bezpośrednio przed kolizją (gdy Ł. M. znajdował się w odległości około 10 metrów od samochodu B.) obwiniony ruszył i wjechał na tor ruchu pokrzywdzonego – nie wykluczono przy tym możliwości, iż jeszcze przed najechaniem roweru na samochód B. S. G. (2) stanął. Nie zdołano także wykluczyć możliwości, iż Ł. M. próbował uniknąć najechania na samochód obwinionego hamując i skręcając kierownicą – mimo to rower pokrzywdzonego najechał na przednią część lewego boku samochodu B. w okolicach środkowej i tylnej części przedniego lewego błotnika. Nie potwierdzono, jakoby rowerzysta przed kolizją nie obserwował drogi przed sobą i miał spuszczonego wzrok – tak samo nie potwierdzono, aby S. G. (2) przekazał przybyłemu na miejsce funkcjonariuszowi Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. M. dane personalne i kontaktowe postronnego świadka zdarzenia. Nie wykluczono natomiast, iż po zdarzeniu obwiniony rozmawiał z osobą postronną, tj. nieznanym mężczyzną w wieku około 30 lat, który był kierowcą innego pojazdu stojącego w pobliżu.

(dowód: zeznania świadka Ł. M., karty 36-37 akt; zeznania świadka M. M., karty 4 i 44-45 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 7, 19 i 34-35 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; dokumentacja fotograficzna na płycie CD-R, karta 12 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 16 listopada 2012 roku, karty 46-59 akt)

Dla oceny zaistniałej sytuacji kolizyjnej niezbędne jest określenie, jaki okres czasu upłynął od chwili zatrzymania się samochodu B. do chwili zderzenia. Tego parametru kolizji nie można określić na podstawie śladów kolizji na drodze i na pojazdach. Stąd analizie poddano alternatywne wersje przebiegu zdarzenia, z których żadnej nie można potwierdzić bądź wykluczyć na podstawie śladów kolizji.

Przyjmując, że kolizja miała taki przebieg jak podaje kierujący B., to stan zagrożenia i sytuację kolizyjną wytworzył kierujący rowerem, nie zachowując dostatecznej ostrożności (np. nie obserwując w dostateczny sposób drogi przed pojazdem) i uderzając w stojący samochód B.. Kierujący samochodem B. w zaistniałej sytuacji stojąc nie miał możliwości uniknięcia kolizji.

Przyjmując, że kolizja miała taki przebieg jak podaje kierujący rowerem, to stan zagrożenia i sytuację kolizyjną wytworzył kierujący samochodem B. nie zachowując [wymaganej] szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru włączania się do ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu rowerem i zajeżdżając mu drogę. Kierujący rowerem w chwili, gdy miał możliwość rozpoznania nieprawidłowego zachowania kierującego B. (nie ustąpienia mu pierwszeństwa), to mógł już nie mieć możliwości wykonania takiego manewru, który umożliwiłby mu uniknięcie kolizji.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 16 listopada 2012 roku, karty 46-59 akt)

S. G. (2) z zawodu jest ekonomistą i prowadzi własną działalność gospodarczą, osiągając z tego tytułu dochody w wysokości średniej krajowej. Stan rodzinny - żonaty, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był dotychczas karany sądownie za przestępstwa - w 2010 roku był natomiast karany przez Tutejszy Sąd za czyn z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń, tj. za spowodowanie kolizji drogowej we W. na ulicy (...) w dniu 18 lutego 2010 roku.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karta 34 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 8 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 9 akt)

S. G. (2) na każdym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W. w dniu 28 lutego 2012 obwiniony oświadczył: „Jadący rowerem najechał na mój pojazd, który stał w momencie zdarzenia już od kilku minut wcześniej. Jest na to świadek”. (vide: karta 7 akt)

W sprzeciwie od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego [sporządzonym w mocno emocjonalnym tonie] S. G. (2) ponownie podkreślił, iż w krytycznym czasie nie zajechał drogi kierującemu rowerem, a do przedmiotowej kolizji doszło wyłącznie z winy rowerzysty. Według obwinionego we wskazanym miejscu i czasie „stałem na drodze pod blokiem (...) a jadący rowerem zapatrzony w pedały swojego roweru najechał na mój stojący samochód (...) mój samochód zobaczył na sekundę przed uderzeniem w niego, bo jego wzrok był skierowany w przerzutki lub pedały roweru, co przy zgiętej głowie wyklucza aby mógł widzieć gdzie jedzie i co stoi na drodze jego toru jazdy (...) nie patrzył na drogę przed nim tylko w dół, w pedały, przerzutki lub po prostu w drogę pod jego rowerem a nie przed siebie (...) podniósł głowę dopiero jak krzyknąłem, ale niestety jego reakcja była zbyt wolna lub był już zbyt blisko i uderzył w samochód”. S. G. (2) nie omieszczał także przedstawień swoich wyrzutów i pretensji pod adresem przybyłego na miejsce zdarzenia funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. stwierdzając m.in. „policjant najwyraźniej nie zrozumiał, że kierujący rowerem najechał na stojący na jego drodze samochód (...) nie wiem dlaczego policjant uznał moją winę, prawdopodobnie dlatego że było mu wygodniej (...) Policja celowo uznała moją winę ponieważ kierujący rowerem nie posiadał żadnego ubezpieczenia, z którego można by skorzystać na okoliczność wyrządzenia szkody na moim pojeździe”. (vide: karta 19 akt)

Na rozprawie w dniu 17 lipca 2012 roku po otwarciu przewodu sądowego obwiniony podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia precyzując, iż przed kolizją z rowerzystą stał w miejscu zdarzenia „od przynajmniej kilkudziesięciu sekund”. S. G. (2) wyjaśnił, iż w krytycznym czasie faktycznie wyjeżdżał przez bramę z terenu posesji przy ul. (...) i potem chciał skręcić w prawo w kierunku ul. (...). Obwiniony zaznaczył, iż musiał zatrzymać prowadzony przez siebie samochód, aby zamknąć bramę pilotem – jednocześnie S. G. (2) przyznał, iż rowerzysta „poruszał się ulicą pomiędzy parkingiem a właściwą drogą i najechał z mojej lewej strony”. Obwiniony ponownie podkreślił, iż „był postronny świadek zdarzenia i nie wiem dlaczego nie został spisany przez Policję (...) mówiłem policjantowi, że mam świadka i nawet dałem mu numer telefonu do tej osoby (...) mogę spróbować ustalić personalia tej osoby i podać ją na świadka”. (vide karty 34-35 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż sprawstwo oraz wina S. G. (2) odnośnie zarzuconego mu czynu są oczywiste i nie mogą budzić żadnych wątpliwości. W przekonaniu Tutejszego Sądu zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał procesowy pozwala na przyjęcie w sposób jednoznaczny, iż obwiniony kierując wskazanym pojazdem we wskazanym miejscu i czasie faktycznie nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru włączania się do ruchu i doprowadził do zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (po prostu niemalże zmusił kierującego rowerem do najechania na jego pojazd), a tym samym swoim zachowaniem we wskazanym miejscu i czasie ewidentnie wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Należy w tym miejscu podkreślić, iż sam fakt wykonywania przez kierującego samochodem B. w krytycznym czasie manewru włączania się do ruchu w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz.U. z 2005 roku, Nr 108, poz. 908 ze zmianami) jest okolicznością całkowicie bezsporną – praktycznie jedyną sporną okolicznością jest czas, jaki upłynął od momentu zatrzymania się obwinionego do momentu przedmiotowej kolizji.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego Ł. M. i zeznaniach funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. M. M., a także na ustaleniach zawartych w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. oraz częściowo (co do okoliczności niespornych) na wyjaśnieniach S. G. (2).

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy uznał za całkowicie wiarygodne zeznania świadków Ł. M. i M. M., albowiem są one logiczne i spójne oraz zostały złożone spontanicznie – ponadto okoliczności podnoszone przez wskazane osoby wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Podkreślić należy, iż zarówno pokrzywdzony, jak i wskazany policjant są osobami całkowicie obcymi dla obwinionego, przy czym na rozprawie Sędzia Referent nie stwierdził u wskazanych osób nawet najmniejszych tendencji do konfabulacji – wręcz przeciwnie, wskazani świadkowie (w przeciwieństwie do obwinionego) nie starali się podczas składania zeznań podkreślić wagi i znaczenia własnych

twierdzeń – ponadto na S. rozpraw nie było wyczuwalne z ich strony jakiegokolwiek negatywne nastawienie do S. G. (2). Zdaniem Tutejszego Sądu pokrzywdzony nie ma żadnego racjonalnego powodu ani interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą – tym bardziej, iż konsekwencje przedmiotowej kolizji dla jego osoby nie były (szczęśliwym trafem) nazbyt poważne. Natomiast w przekonaniu Sądu Rejonowego zarzuty obwinionego pod adresem funkcjonariusza M. M. są nie tylko rażąco gołosłowne, co przede wszystkim zupełnie nielogiczne – jaki powód bądź interes miałyby doświadczony funkcjonariusz Policji, aby dopuścić się matactwa procesowego i zignorować wskazywanego mu przez uczestnika kolizji postronnego świadka tegoż zdarzenia drogowego. Świadek M. M. kategorycznie zaprzeczył, jakoby S. G. (2) podał mu dane personalne bądź numer telefonu kontaktowego do takiej osoby. Zdaniem Sędziego Referenta, mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych, można praktycznie wykluczyć możliwość, aby podczas rozpytania obwiniony faktycznie wskazał policjantowi dane naoczego świadka przedmiotowej kolizji, a funkcjonariusz M. M. zaniechał próby rozpytania tejże osoby i „zapomniał” umieścić ją na liście świadków. Natomiast mniej lub bardziej wyraźne sugestie S. G. (2) dotyczące domniemanej „zмовы” Ł. M. i M. M. oraz domniemanej niekompetencji wskazanego funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. są (nazywając rzecz po imieniu) po prostu niesmaczne.

Analizując wyjaśnienia obwinionego Sąd Rejonowy dał wiarę jego twierdzeniom wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu Tutejszego Sądu twierdzenia S. G. (2) są ewidentnie niespójne i stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami świadków Ł. M. i M. M.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż niespójność w linii obrony obwinionego dotyczy tak naprawdę jej fundamentu – S. G. (2) nie może się zdecydować, czy jego pojazd przed kolizją zatrzymał się na „kilka minut” czy też na „kilkadziesiąt sekund”. Ponadto podkreślić należy, iż obwiniony oparł swoją linię obrony na maksymie „prawda jest tylko przy mnie, a inni są w zмовie i na pewno kłamią” – jednocześnie w toku całego procesu S. G. (2) nie był w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego w krytycznym czasie kierujący rowerem miałyby zachować się w tak nieodpowiedzialny sposób i najechać na stojący co najmniej kilkadziesiąt sekund w jednym miejscu samochód B.. Faktycznie jest zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego, iż często rowerzyści spuszczają wzrok i chwilowo nie obserwują toru jazdy – prawie nigdy jednak ta chwila nie trwa dłużej niż kilka (kilkanaście) sekund. Obwiniony nie był także łaskaw wyjaśnić, dlaczego akurat w jego sprawie wskazany funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. miałyby postąpić tak rażąco przeciwko przyjętym procedurom, a wręcz świadomie dopuścić się matactwa.

Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę - przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 stycznia 1981 roku (V KRN 366/80: OSNPG 1981, nr 8-9, poz. 90) uznał, iż kierowca ma obowiązek obserwowania stale całej jezdni, a chwilowa utrata możliwości czynienia obserwacji i kontynuowanie jazdy podczas zbliżania się do skrzyżowania oraz przejścia dla pieszych z niezmnieszoną prędkością świadczy o naruszeniu zasad bezpieczeństwa ruchu. Zdaniem Sądu Rejonowego w rozpatrywanej sprawie powyższą tezę można (przynajmniej częściowo) odnieść do przedmiotowego zdarzenia drogowego, a zachowanie S. G. (2) w krytycznym czasie ewidentnie nie odpowiadało wymogom ustawowym. Obwiniony jako doświadczony kierowca na pewno ma świadomość, iż wymuszanie pierwszeństwa przejazdu podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu nagminnie prowadzi do tragicznych wypadków drogowych, których skutki często są nieodwracalne – w krytycznym czasie pokrzywdzony mógł przecież przewozić na rowerze małe dziecko i wtedy ta kolizja zapewne skończyłaby się znacznie gorzej.

Ze szczególnym uznaniem Sąd podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego J. W.. Jest ona wyczerpująca i dokładna, a biegły sądowy poczynił szczegółowe ustalenia i logicznie je umotywował. Wykonana przez biegłego sądowego analiza sytuacji kolizyjnej jest precyzyjna, a wręcz drobiazgową. Podkreślić należy, iż J. W. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i mechanoskopijnych badań pojazdów – brak jest zatem jakiegokolwiek podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń. Pozostałe dowody z dokumentów również nie budzą zastrzeżeń co do swojej wiarygodności.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż S. G. (2) swoim zachowaniem w krytycznym czasie jako uczestnik ruchu drogowego (jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym) wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości Tutejszego Sądu, iż odnośnie przedmiotowego wykroczenia wina S. G. (2) przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem obwiniony wytworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym wskutek niezachowania należytej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach - mimo iż możliwość popełnienia czynu (tj. spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) ewidentnie mógł przewidzieć, tj. wystarczyło tylko w krytycznym czasie zachować wymaganą szczególną ostrożność podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu.

Na stronę przedmiotową wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez należyłą ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które - uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności - wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W niniejszej sprawie (z przyczyn wyżej opisanych) jest dla Sądu oczywistym, iż zachowanie obwinionego w krytycznym czasie nie odpowiadało wymogom ustawowym.

Drugim elementem wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń jest skutek sytuacyjny w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym nie musi to być skutek rzeczowy w kolizji drogowej bądź wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne. W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości Sądu, iż S. G. (2) swoim zachowaniem w krytycznym czasie spowodował realne i konkretne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym – ewidentnie zajeżdżając drogę rowerzysty Ł. M. oraz doprowadzając do kolizji z drugim pojazdem (być może tylko przytomność umysłu uratowała pokrzywdzonego przed doznaniem poważniejszych obrażeń ciała).

Uznając S. G. (2) za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, a jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przedmiotowego czynu. Tutejszy Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani (tym bardziej) odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec obwinionego środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. S. G. (2) w toku przewodu sądowego nie wyraził jakiegokolwiek refleksji nad swoim mało odpowiedzialnym zachowaniem w krytycznym czasie, pozwalając sobie na wycieczki osobiste wobec funkcjonariusza M. M.. Sąd Rejonowy nie może także tracić z pola widzenia okoliczności, iż obwiniony w 2010 roku był karany sędownie za identycznie wykroczenie drogowe i mimo to znowu spowodował poważne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto Tutejszy Sąd zważył na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono także społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego S. G. (2) dopuścił się w krytycznym czasie. Tutejszy Sąd wyraża jednocześnie przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć obwinionemu dużą niefrasobliwość swojego dotychczasowego zachowania jako uczestnika ruchu drogowego.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§1 k.p.w. i przepis art. 616§2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. uznając, iż S. G. (2) jako osoba osiągająca regularne dochody i dobrze sytuowana winien ponieść koszty postępowania w niniejszej sprawie w całości – nie ma żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od obowiązku poniesienia tychże kosztów.